

Niedziela IV Wielkanocna

1. Dzisiaj IV Niedziela Wielkanocna ? Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Zapraszamy na nieszpory w int. powołań do służby w Kościele o 15.00.



2. We wtorek przypada Uroczystość św. Wojciecha.

3. W środę Msza szkolna o 17.00, a po Mszy spotkanie uczniów klas IV przed I Rocznicą Komunii św.

4. W czwartek czcimy św. Marka Ewangelistę. Zapraszamy na Mszę św. z procesją błagalną o 7.00 o dobre urodzaje i Boże błogosławieństwo w pracy na roli. O 19.00 w czwartek spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej. Serdecznie zapraszamy wszystkich członków.

5. W piątek wieczorem Msza św. dla młodzieży o 18.00 połączona z czuwaniem w intencji nowych powołań w Kościele. Jest także próba chóru.

6. W przyszłą niedzielę jest odpust ku czci św. Jerzego w Kup.

7. Dziękujemy za dzisiejszą kolektę na prace renowacyjne w naszym kościele i za posprzątanie świątyni. W sobotę o 9.00 prosimy parafian z Krzanowic z ul. Słonecznej i z ul. Polnej. Zakładowi Gospodarki Komunalnej w Kup dziękujemy za wykonane prace na placu przykościelnym i za posadzenie kwiatków. Bóg zapłać.

8. Zbliża się nasz IV Parafialny Festyn Rodzinny (12 maja). Już dzisiaj wszystkich zapraszamy. Jak co roku prosimy o ofiarowanie na tę okazję różnych przedmiotów, które potem będą pełniły rolę fantów. Można je przynosić do zakrystii. Liczymy także na wykonawców indywidualnych i na zespoły. Liczymy także

na to, że nasze Mamy przygotowują na tę okazję dobre ciasta.

9. Wieczorny Różaniec: Pon. Św. Antoniego (H. Firlus), Wt. Św. Kamila (E. Zdziej), Śr. Św. Barbary (M. Panusch), Czw. Wniebowzięcia NMP (G. Fack), Pt św. O. Pio (K. Rippel).

10. Zap. przedślubna I: Karol Cezary z Czarnowas i Helena Czepiera z Mościska.

11. W sobotę o 8.30 wyjazd LS0 na Dzień Otwartych Drzwi do Seminarium w Opolu. Spotkania Marianek nie będzie.

Troska o powołania

Dzisiaj w całym Kościele przeżywamy *Niedzielę Dobrego Pasterza*. To dzień modlitwy o powołania do służby Bożej w Kościele. Mówiąc krótko, chcemy prosić Pana Boga, aby posłał nowych robotników na żniwo swoje, aby powołał i wybrał tych, którzy ochotnym sercem pójdą drogą życia kapłańskiego, zakonnego, konsekrowanego. Pamiętamy, kiedyś gdy młody człowiek *odkrył wszystkie karty* i powiedział, że idzie do seminarium, to było to dla wszystkich wielkie przeżycie. To było iście religijne przeżycie, które poruszało rodzinę, ale i szerokie kręgi znajomych, przyjaciół, kolegów z klasy. Zapewne tak jest nadal, choć reakcje może są trochę inne, a i samych powołań jest mniej. Wszystko się trochę zmieniło, choć Kościół nadal istnieje. Ludzie są spragnieni Boga, sakramentów świętych, mądrości Słowa Bożego, żniwo jest przeogromne. Może właśnie dlatego usłyszymy dzisiaj w Orędziu Ojca świętego o potrzebie *promowania i proponowania powołań w Kościele lokalnym*. Dla młodego człowieka czasami decydujące jest takie powiedzenie: *Słuchaj, ty mógłbyś być dobrym kapłanem!* Jak wiele jest dobrych sposobów promocji powołań: modlitwa w tej intencji, miłość do Kościoła, wdzięczność za szafarzy tajemnic

Bożych, szacunek względem sakramentu kapłaństwa, katecheza na ten temat, szczerą rozmowa w domu.

Powołanie

Aż dwa razy pojawia się to słowo w dzisiejszym drugim czytaniu. Powołanie. A pojawia się w dwóch znaczeniach, choć jedno jest dopełnieniem drugiego. Paweł, z woli Bożej powołany na apostoła Jezusa Chrystusa i powołanie do świętości. Pan Bóg jest tym, który powołuje ludzi do różnych zadań życiowych. Powołuje do małżeństwa, do kapłaństwa, do życia zakonnego, kontemplacyjnego. Wielu ludzi powołuje do życia samotnego. Czasami jest to powołanie do cierpienia, duchowego lub fizycznego. Każdy człowiek odnajduje siebie w jakimś rodzaju powołania, dla niego od Boga przeznaczonego. Nie wszyscy tak samo odczytują sens swojego powołania. Nie wszyscy starają się je rozumieć w Bogu, przez łaskę wiary. Powołanie odczytane w Bogu wydaje się mieć siłę bardziej zobowiązującą. Człowiek przyjmuje je jako wielki dar od Boga. Tego daru nie wolno roztrwonić ani zamienić na coś innego, gdy pojawią się trudności. Być może dlatego rozpada się tak wiele małżeństw, bo choć zawierane są w Kościele to nie zawsze zawierane są w Bogu, jako przyjęcie Bożego powołania a więc i zadania. Każde powołanie jest też powołaniem do świętości czyli do uświęcenia się na określonej drodze życia. Dopiero przyjęcie powołania w tych dwóch wymiarach, daru i zadania, pozwala człowiekowi wytrwać, w każdej przeciwności.

Nadzieja naszego powołania

Co to właściwie znaczy ta nadzieja naszego powołania? Można by powiedzieć bardzo prosto: oto dwoje ludzi klęczy u stóp ołtarza. Przejęci, bo za chwilę każde z nich wypowie wobec drugiego i zgromadzonego Kościoła słowa małżeńskiej przysięgi. To moment wielkich życiowych nadziei. Nadziei powołania małżeńskiego; nadziei bycia razem, na dobre i na złe, nadziei założenia rodziny, nadziei posiadania własnego domu, nadziei, że urodzą się dzieci... Nadzieja powołania, która jest wypełniona różnymi nadziejami życiowymi. Czasami ta nadzieja wygasa, a z nią gasną wszystkie pozostałe. Bo nadzieja potrzebuje celu. Dlatego jest przedstawiana w postaci kotwicy. Kotwica musi mieć punkt zaczepienia, oparcia. Jeśli takiego nie ma, staje się najwyżej jakąś lekkomyślną fantazją. Św. Paweł modli się dzisiaj, by Bóg przeniknął nasze serca swoim światłem. Właśnie po to, byśmy na nowo poznali czym jest nadzieja naszego powołania. Nadzieja naszego powołania do wiary w Jezusa Chrystusa, nadzieja powołania małżeńskiego, kapłańskiego. Tak wiele spraw potrafi zaciemnić te nasze życiowe nadzieje. Do tego stopnia, że prawie wygasają, i pojawia się zniechęcenie, nawet rozpacz. Nadzieję trzeba ciągle odnawiać, trzeba codziennie na nowo zarzucać kotwicę własnej nadziei w stronę Pana Jezusa.